

WPLYW ODDZIAŁYWAŃ WYCHOWAWCZYCH RODZICÓW NA POZIOM SAMOAKCEPTACJI MŁODZIEŻY

Treść: Wprowadzenie. — I. Samoakceptacja w kontekście uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych. 1. Rozumienie samoakceptacji. 2. Wewnętrzne uwarunkowania samoakceptacji. 3. Rodzicielskie oddziaływania wychowawcze. 4. Oddziaływania wychowawcze rodziców a kształtowanie samoakceptacji. — II. Poziom samoakceptacji młodzieży a oddziaływania wychowawcze jej rodziców w świetle wyników badań. 1. Technika okazywania mocy a poziom samoakceptacji młodzieży. 2. Technika wycofywania miłości a poziom samoakceptacji. 3. Technika wprowadzania w zasady a poziom samoakceptacji młodzieży. Wnioski. — Zusammenfassung.

WPROWADZENIE

Akceptacja siebie jako forma ustosunkowania się do własnej osoby polega na pozytywnym wartościowaniu siebie. Inaczej mówiąc samoakceptacja to satysfakcja z własnego „ja”.

Samoakceptacja jest to ważny mechanizm regulujący zachowanie człowieka, który wpływa na jego aktywność i rodzaj podejmowanych decyzji, a szczególnie ma znaczenie w relacjach międzyludzkich¹.

Poziom samoakceptacji zależy od różnych czynników: wewnętrznych i zewnętrznych.

Do głównych czynników zewnętrznych należy zaliczyć oddziaływanie wychowawcze zwłaszcza środowiska rodzinnego.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie związku między poziomem samoakceptacji młodzieży a oddziaływaniem wychowawczym jej rodziców.

W tym celu przeprowadzono badanie empiryczne.

W badaniach posłużono się dwoma metodami:

a) Test Przymiotnikowy ACL — posłużył do zbadania poziomu samoakceptacji.

Uzyskano to dzięki porównaniu realnego obrazu siebie (taki jestem) ze swoim idealnym obrazem (taki chciałbym być),

¹ J. Kozielecki, Adekwatność samowiedzy: fakt i mistyfikacja, *Psychologia Wychowawcza* 3(1980), s. 309-312.

b) Inwentarz Rodzicielskich Technik Wychowawczych — w celu zbadania oddziaływań wychowawczych rodziców spostrzeganych przez badaną młodzież².

Wyróżnia się tu trzy podstawowe techniki wychowawcze: okazywanie mocy, wycofywanie miłości i wprowadzenie w zasady.

Stosując technikę okazywania mocy rodzice stosują takie metody jak: kary cielesne, przymus fizyczny i psychiczny. Technika pozbawiania miłości polega na wyrażaniu niezadowolenia poprzez nie zauważanie potrzeb dziecka i odwracanie się od niego. Wprowadzenie w zasady polega na wyjaśnianiu wychowankowi powodów, dla których wymaga się od niego zmiany zachowania. Jest to typowy styl wychowania demokratycznego.

Badaniami objęto młodzież III i IV klas Liceum Ogólnokształcącego im. Zamojskiego w Lublinie. W badaniach wzięło udział 100 osób³.

Dzięki zastosowaniu Testu ACL (w badaniach zastosowano test statystyczny tzw. „t” Studenta) wyodrębniono dwie grupy osób w wysokim i niskim poziomie samoakceptacji (po 22 osoby).

Wszystkie badane osoby w wyodrębnionych grupach pochodziły ze środowiska inteligenckiego. Jeśli chodzi o płeć badanych, to przeważającą większość stanowiły dziewczęta (około 70%).

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej części omówiono teoretyczne zagadnienia związane z samoakceptacją oraz podstawowe uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne wpływające na poziom samoakceptacji. Druga zaś część zawiera analizy i interpretacje otrzymanych wyników badań dotyczących wpływu metod wychowawczych na poziom samoakceptacji.

I. SAMOAKCEPTACJA w KONTEKŚCIE UWARUNKOWAŃ WĘWNETRZNYCH i ZEWNETRZNYCH

Rozdział ten poświęcony jest omówieniu samoakceptacji z uwzględnieniem jej uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych.

1. Rozumienie samoakceptacji

Brak jest powszechnie przyjętego określenia samoakceptacji. Jej definicje są często niejednoznaczne, stosowane zamiennie z samooceną, pozytywnym obrazem samego siebie, czy też poziomem własnej wartości. Niektórzy rozumieją ją jako korelację między dwiema strukturami obrazu siebie: realnego i idealnego.

² Inwentarz został opracowany w zespole badawczym pod kierunkiem A. Gały na seminarium z psychologii wychowawczej prowadzonej przez R. Pomianowskiego.

³ Badania przeprowadziła E. Drozd w ramach zajęć na seminarium magisterskim z pedagogiki katolickiej.

a) Samoakceptacja jako sposób ustosunkowania się do siebie

Już w rozumieniu potocznym akceptacja oznacza aprobatę, przyjmowanie, zgadzanie się, więc akceptacja siebie oznacza aprobatę siebie. Szczególnie ważna jest emocjonalna strona takiego ustosunkowania się do siebie, bowiem ustosunkowanie się do siebie jest przede wszystkim emocjonalne. W. James pisze, że z naszym patrzeniem na siebie zawsze łączą się emocje — bądź to zadowolenia, bądź to niezadowolenia, które powstają w momencie, kiedy jednostka siebie ocenia lub oceniają ją inni⁴.

O samoakceptacji jako o pozytywnym lub negatywnym ustosunkowaniu do siebie mówią też m.in. H. Kulas, A. Brzezińska. Podkreślają oni uczuciowe ustosunkowanie się jednostki względem siebie, utożsamiając samoakceptację z poczuciem własnej wartości⁵.

Różnicę między samoakceptacją a poczuciem wartości ukazuje J. Reykowski. Określa on poczucie własnej wartości jako nie zawsze uświadomione, przeświadczenie dotyczące swoich możliwości, wyglądu, umiejętności. Natomiast jeśli chodzi o samoakceptację podkreśla rolę czynników poznawczych w procesie jej kształtowania⁶. Reprezentantem takiego podejścia do samoakceptacji jest też J. Kozielecki. W swojej teorii samowiedzy kładzie on nacisk na kognitywny, poznawczy aspekt samoakceptacji i definiuje ją jako osobisty sąd o swojej wartości⁷.

Najpełniejsze, wydają się być, definicje ujmujące samoakceptację jako postawę zawierającą zarówno aspekt poznawczy, jak i emocjonalny. Tak rozumie samoakceptację S.L. Shostrom, który określa ją jako *zdolność do percepcji siebie i zdolność do lubienia siebie dla posiadanych zalet i wartości oraz zgadzania się na siebie mimo posiadanych braków*⁸.

Podobnie określa samoakceptację C.R. Rogers. Samoakceptacja jest według niego pozytywną postawą wobec siebie samego, jest *dążeniem do patrzenia na siebie jako na osobę wartościwą, godną raczej szacunku niż potępienia, do spostrzegania swoich cech jako opartych na własnych doświadczeniach bardziej niż na jakiegokolwiek innej wiedzy*⁹.

Inaczej nieco ujmuje samoakceptację teoria analizy transakcyjnej. Samoakceptacja jest tu opisywana jako postawa życiowa, która ściśle związana jest ze stosunkiem do drugiej osoby. Wyróżnia się tu cztery główne postawy: 1) Ja nie jestem OK — Ty jesteś OK, 2) Ja nie jestem OK — Ty nie jesteś OK, 3) Ja jestem OK — Ty nie jesteś OK, 4) Ja jestem OK — Ty jesteś OK. Wszystkie postawy nie OK są nieprawidłowe, dopiero akceptacje zarówno siebie, jak i drugiego człowieka

⁴ Cyt. za Z. Zaborowski, Psychologiczne problemy samoświadomości, Warszawa 1989, s. 27.

⁵ H. Kulas, Samoocena młodzieży, Warszawa 1986, s. 33-43.

⁶ J. Reykowski, Obraz własnej osoby jako mechanizm regulujący postępowanie, *Kwartalnik Pedagogiczny* 3(1970), s. 47.

⁷ J. Kozielecki, Elementy teorii samowiedzy, *Psychologia Wychowawcza* 1(1976), s. 19.

⁸ Cyt. za W. Szewczyk, Z. Uchnast, Metoda pomiaru samoakceptacji S.L. Shostroma, *Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne* 1(1989), s. 37.

⁹ Cyt. za I. Niebrzydowski, O poznawaniu i ocenie samego siebie, Warszawa 1976, s. 23.

(postawa czwarta) jest czymś pozytywnym. Pod pojęciem „OK” rozumie się tu pozytywną ocenę własnej osoby i osoby drugiego człowieka¹⁰.

Kwestię ustosunkowania się do drugiej osoby na ogół pomija się, a zwraca się uwagę na widzeniu samego siebie. Samoakceptację można więc nazwać jako ustosunkowanie się do siebie, które polega na pozytywnym wartościowaniu swojej osoby i związanym z tym stosunkiem emocjonalnym do siebie samego¹¹.

Mówiąc o ustosunkowaniu się wobec siebie zasadniczo wyróżnia się dwie skrajne możliwości, a mianowicie: wysoką i niską samoakceptację.

Osoby o **niskim poziomie samoakceptacji** mają tendencje do przeżywania poczucia krzywdy, winy, niższości, niedoceniań swych sukcesów, dążenie do poniżania siebie, pogardzania sobą. Zachowanie takich osób nie jest spontaniczne, lecz uwarunkowane bodźcami zewnętrznymi. Występuje często niezdolność do afirmacji siebie i swoich działań. Odrzucenie samego siebie łączy się najczęściej z przyjęciem „ja” wyidealizowanego. Jest to obraz powstały w naszej wyobraźni, obraz kogoś, z kim chcielibyśmy być, co jest jednak niemożliwe do osiągnięcia w rzeczywistości. Przyjęcie „ja” wyidealizowanego objawia się w różnych formach. Jednym ze sposobów jest ogólne zwątpienie w swoją wartość, minimalizacja swojej osoby, pogarda i nienawiść do siebie.

Inną formą jest niedopuszczanie do wglądu w siebie, eliminowanie wątpliwości wobec siebie i ciągle wmawianie sobie absolutnej doskonałości¹². Odbierane to być może jako samouwielbienie. Z drugiej strony zagrożenie poczucia wartości siebie osłabia motywację jednostki, powoduje bierność, wywołuje podejrzliwość, nieufność, krytyczne postawy w stosunku do innych, agresję lub wycofywanie się z kontaktów międzyludzkich.

Niski poziom samoakceptacji współwystępuje często z nieprzystosowaniem, lękiem, zafalszowaną samooceną i niechęcią do dokonywania wglądu siebie. Wiąże się to z przyjmowaniem postawy obronnej, która może stanowić ucieczkę od uświadomienia sobie informacji negatywnych na swój temat, co wiązałoby się z nieprzyjemnymi emocjami i stwarzało dystans wobec pragnienia szacunku dla siebie¹³.

Wysoki poziom samoakceptacji jest właściwy dla ludzi dążących do swego rozwoju. Osoby takie odróżniają się: realistyczną oceną siebie samego i dobrym samopoczuciem, spontanicznością. Wysoka akceptacja siebie łączy się z niższym poziomem lęku oraz większym optymizmem i aktywnością, pomaga w przewyciężaniu konfliktów, jest warunkiem do nawiązywania pozytywnych kontaktów interpersonalnych i do obiektywnej percepcji drugiego człowieka.

C.R. Rogers twierdzi, że człowiek, który rozumie i akceptuje siebie, będzie rozumiał i akceptował innych jako niepowtarzalne jednostki, inni będą dla niego źródłem pozytywnych emocji i wartości (nie zaś — zagrożeniem — jak w przypadku braku akceptacji siebie)¹⁴. Akceptacja siebie to przede wszystkim akceptacja

¹⁰ R. Rogoń, *Aby być sobą*, Warszawa 1989, s. 48-50.

¹¹ A. Tomkiewicz, *Samoakceptacja a relacje interpersonalne*. *RTK* 28(1981), z. 6, s. 180.

¹² K. Horney, *Nerwica a rozwój człowieka*, Warszawa 1978, s. 223.

¹³ A. Januszewski, *Niektóre uwarunkowania zdolności poznawania siebie i drugiej osoby*, Lublin 1988, s. 55 nn.

¹⁴ J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Warszawa 1986.

własnych uczuć i emocji które tłumimy, których się wstydzimy. Oznacza to pogodzenie się z tym, że odczuwamy różnego rodzaju zabronione uczucia, choć nie oznacza to realizacji negatywnych uczuć). Akceptacja swoich właściwości, emocji, motywów, nie oznacza aprobowania siebie takim, jakim jest bez chęci zmiany na lepsze, ale — wprost przeciwnie — oznacza wewnętrzne „odklamanie”.

Skrajne postawy w rzeczywistości rzadko występują w czystej postaci. Samoakceptacja jest bowiem wartością stopniowalną — od pełnej samoakceptacji do całkowitego odrzucenia. Przy tym pełna samoakceptacja nie jest stanem optymalnym. Całkowita akceptacja siebie występuje bardzo rzadko i charakteryzuje ludzi o poważnych zaburzeniach psychicznych, psychopatów oraz psychotyków¹⁵.

b) Samoakceptacja a obraz siebie

Wielu autorów ujmuje poziom samoakceptacji jako wielkość korelacji między „ja” realnym (taki jestem) i „ja” idealnym (taki chciałbym być). Przy tym, stopień samoakceptacji jest niski, gdy jest duża rozbieżność między tymi strukturami, natomiast jest wysoki, gdy standardy „ja” realnego i „ja” idealnego są do siebie zbliżone.

Rozbieżność ta odgrywa ważną rolę regulacyjną. Może być ona wskaźnikiem samoakceptacji, wyrażając stopień satysfakcji własnego „ja”. Zwykle osoby o prawidłowo ukształtowanym obrazie siebie cechuje silniejsza tendencja do wykorzystania tej struktury jako punktu odniesienia do interpretacji informacji, zachowań, oceny siebie.

C.R. Rogers definiuje obraz siebie jako kompozycję percepcji własnych cech i zdolności oraz spostrzeżeń i wyobrażeń, jakie jednostka utrzymuje o innych. W skład pojęcia o sobie samym wchodzi też ocena tych cech, które są spostrzegane w związku ze stawianymi celami i nabywanym doświadczeniem¹⁶.

Obraz siebie stanowi złożoną, wielowarstwową strukturę obejmującą wiele różnorodnych elementów. Przy tym, niemal wszyscy autorzy, zajmujący się obrazem siebie, mówią o dwóch podstawowych elementach, tzn. o elemencie opisowym („ja” realne) i normatywnym („ja” idealne).

„Ja” realne zawiera takie kategorie informacji, jak: informacje dotyczące stanów wewnętrznych, naszego organizmu, informacje dotyczące właściwości podmiotu (wygląd, właściwości fizyczne, umiejętności), informacje na temat pozycji podmiotu wśród innych.

Obok kształtujące się „ja” realnego powstaje też — bardziej lub mniej do niego zbliżony — ideał samego siebie. „Ja” idealne zawiera w sobie wszystkie te właściwości, jakie jednostka pragnęłaby mieć oraz obejmuje cechy, które powinno się mieć w świetle norm moralnych, przekonań, ideałów. Tak więc w „ja” idealnym wyróżnić można element pragnieniowy (taki chciałbym być) oraz element postulatyczny (taki powinienem być)¹⁷. Typowe jest to, że początkowo standardem są

¹⁵ A. Januszewski, jw., s. 53.

¹⁶ H. Kulas, jw., s. 15.

¹⁷ Tamże, s. 18.

oczekiwania innych, czyli w „ja” idealnym dominuje element postulatywny, a w miarę rozwoju następuje uwewnętrznienie norm i kryterium staje się własne „ja” idealne, czyli znaczenia nabiera element pragnieniowy. Charakterystyczne też jest, że we wcześniejszych fazach rozwojowych ideałem może być konkretna postać realna lub fikcyjna, która później ustępuje miejsca abstrakcyjnemu zespołowi sądów i wartości.

Człowiek, mając określone pojęcie o sobie samym oraz pewne idealne wzorce, ocenia siebie i swoje możliwości. Staje się to podstawą do wytworzenia określonego poziomu samoakceptacji¹⁸.

„Ja” realne i „ja” idealne są bazą, na której kształtuje się poziom akceptacji. Z drugiej jednak strony, samoakceptacja może też wpływać na samopoznanie. Duża rozbieżność między tymi obrazami (realnym i idealnym) wywołuje negatywne emocje, w związku z czym następuje unikanie konfrontacji z samym sobą i zafalszowanie samooceny¹⁹.

Kształtowanie się samoakceptacji jest złożonym procesem, na który wywierają wpływ różnorakie czynniki.

2. Wewnętrzne uwarunkowania samoakceptacji

Akceptacja siebie rozwija się we wszystkich fazach rozwoju. Uwarunkowane jest to różnymi czynnikami. Najogólniej czynniki wpływające na poziom samoakceptacji można podzielić na anatomiczno-fizjologiczne oraz psychospołeczne.

a) Czynniki emocjonalny

Emocjonalność zaliczyć można do wewnętrznych czynników kształtujących samoakceptację, jej źródłem są bowiem potrzeby człowieka. Są one zazwyczaj określane jako stan organizmu charakteryzujący się brakiem czegoś, co jest dla niego ważne, a niekiedy niezbędne do życia.

A. Maslow wymienia pięć grup potrzeb: fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności i miłości, prestiżu i uznania oraz samorealizacji. Jest wśród nich hierarchiczny porządek, dopiero zaspokojenie potrzeb niższych daje miejsce potrzebom wyższym²⁰. Szczególna rola, jeżeli chodzi o kształtowanie samoakceptacji, przypada zaliczającej się do kategorii potrzeb podstawowych potrzebie afiliacji. Zaspokojenie potrzeby afiliacji (przynależności), doświadczanie „bycia ważnym” jest niezbędne aby wytworzyło się poczucie własnej wartości. Dziecko uczy się akceptować siebie, dopiero wtedy, gdy doświadczy akceptacji ze strony otoczenia²¹.

Rola potrzeb w kształtowaniu emocjonalnego stosunku człowieka do przedmiotów, zdarzeń, czynności, samego siebie i innych jest niewątpliwa. Jednakże

¹⁸ J. Król, *Postawy rodzicielskie, poziom samoakceptacji a pojęcie Boga*, Lublin 1989, s. 56.

¹⁹ A. Januszewski, *iw.*, s. 64.

²⁰ E. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, s. 193.

²¹ G.W. Allport, *Osobowość i religia*, Warszawa 1988, s. 32.

uczucia kształtują się wraz z dojrzewaniem człowieka. Dlatego przydatne wydaje się być spojrzenie na emocjonalność człowieka w jej procesie rozwojowym.

Pierwsze przejawy emocjonalności, występujące u noworodka związane są bezpośrednio z potrzebami organicznymi: sytość — głód, zimno — ciepło. Mają one formę ogólnego podniecenia, przychylającego się szybko ku jednemu z dwu biegunów — pozytywnemu lub negatywnemu.

W wieku poniemowlęcym dziecko staje się już zdolne do przejawiania miłości, zazdrości, niechęci a nawet nienawiści. Uczucia stają się coraz mniej impulsywne, ale ciągle są zmienne i przeważnie związane z potrzebami biologicznymi bądź z krótkotrwałym zaciekawieniem²².

Taka labilność emocjonalna występuje jeszcze w wieku przedszkolnym. Dziecko przeżywa już wtedy wiele zróżnicowanych uczuć. Następuje rozwój uczuć, dziecko jest w stanie przeżywać np. wyrzuty sumienia, poczucie winy, czy też żal do siebie za nieodpowiednie zachowanie. Przedmiot niektórych uczuć przenosi się w sferę wyobrażeń, np. dziecko obawia się braku akceptacji, osamotnienia, wyśmiewania itp.

W młodszym wieku szkolnym zachodzi coraz większa intelektualizacja emocji, dziecko opiera je o obserwacje i oceny. Następuje dalszy rozwój uczuć: moralnych, estetycznych, społecznych. Na bazie rozumienia innych, ich odrębności, rozwija się empatia, umiejętność doświadczenia stanu emocjonalnego innej osoby. Pojawia się zdolność do przeżywania trwających dłużej stanów emocjonalnych i do częściowego panowania nad reakcjami. Następuje tu wzrost znaczenia potrzeby uznania społecznego, która dotyczy teraz również szkoły i grupy rówieśniczej.

W okresie dorastania wysuwa się rozwój uczuć moralno-społecznych. Radykalnie nabiera znaczenia postawa wobec siebie, a zwłaszcza emocjonalny stosunek do samego siebie, będący rezultatem samopoznania²³. Choć dokonuje się wtedy rozwój zdolności poznawczych, orientacji w środowisku, to z drugiej strony występuje wzmożona drażliwość, niestalość uczuć, wątpliwości, strach, brak wiary w siebie, poczucie niższości i zagrożenia. Aby nastąpił rozwój w kierunku realistycznego obrazu siebie i samoakceptacji, koniecznym warunkiem staje się samopoznanie i świadome kierowanie swoim postępowaniem.

Analizując proces rozwoju emocjonalności, można zauważyć tendencję do coraz większego wiązania emocji ze sferą poznawczą.

Trzeba jednak stwierdzić, że dojrzały stosunek do siebie powinien opierać się na adekwatnej samowiedzy. Umożliwia ją rozwój poznawczy człowieka, zbieranie doświadczeń, uczenie się wglądu w siebie.

b) Czynniki poznawczy

Postrzeganie samego siebie jest osiągnięciem, do którego dochodzi się dzięki wzrastaniu i doświadczeniu. W naszej naturę wpisane są tendencje rozwojowe i naturalnemu rozwojowi podlega też sfera poznawcza. Oczywiście jest, że obraz

²² S. Gerstman, *Rozwój uczuć*, Warszawa 1986, s. 124-126.

²³ Tamże, s. 202-204.

siebie, zarówno realny, jak i idealny, również rozwija się wraz z wiekiem, tj. wraz z rozwojem postrzegania siebie. Mamy tu do czynienia z rozwojem struktur określanych mianem schematów poznawczych, dotyczących zarówno świata zewnętrznego, jak i własnej osoby²⁴.

Początków powstania pojęcia „ja” niektórzy autorzy dopatrują się w okresie płodowym i przypisują człowiekowi już wtedy potencjalną zdolność samopercepcji. Pojawiające się bodźce i wrażenia zostają zróżnicowane na przyjemne i nieprzyjemne i stają się pierwszymi zarodkami samopoznania. Początki samopoznania mają więc charakter głównie emocjonalny²⁵.

W okresie niemowlęcym własne „ja” nie jest odróżniane od świata zewnętrznego. Poczucie odrębności wzrasta w miarę nabywania przez dziecko doświadczenia i rozwoju różnych form aktywności. Dzieje się to w czasie, gdy dziecko zaczyna chodzić i mówić. Szczególną rolę odgrywa rozwój mowy. Umożliwia on dziecku nazywanie i wyodrębnianie różnych rzeczy i osób, w tym też własnej osoby. Wytworem powstającego poczucia odrębności i niezależności jest pojawiające się około 3. roku życia często używanie zaimka „ja” i reakcje negatywizmu (wiek przekory). Uważa się to za ważną oznakę rozwoju samoświadomości.

W piątym roku życia zauważa się wciąż przewagę emocji nad czynnikami poznawczymi, ale dziecko zaczyna coraz częściej formułować sądy o własnej osobie. Dotyczą one zwykle cech fizycznych i są wynikiem postaw i ocen otoczenia. Z czasem ich złożoność i różnorodność wzrasta, zaczynają dotyczyć także charakteru, inteligencji, ale jeszcze do 11–12 lat dominują raczej sądy opisowe niż samooceny. Samoocena jeszcze w wieku 11–13 lat ma charakter sytuacyjny, powierzchowny i w dużym stopniu emocjonalny. Komponent intelektualny nie jest jeszcze tak silny, aby móc dokonać wnikliwej analizy swego zachowania. Wraz z rozszerzeniem się kontaktów społecznych dziecko ma coraz więcej okazji do porównywania się z innymi, tworzy opinie dotyczące własnych cech charakteru, a także — tworzy określone systemy wartości i wzory osobowe²⁶. Wiąże się to z powstawaniem „ja” idealnego. Początkowo tworzy się ono przez personifikację, tzn. przez utożsamienie się z jakąś konkretną osobą, która jest dla dziecka atrakcyjna. Własne „Ja” idealne, będące już nie odbiciem konkretnego wzorca, ale w dużym stopniu konstruktem myślowym, tworzy się dopiero w wieku dorastania (13–18 rok życia).

W tym okresie występuje wzmożone zainteresowanie swoją osobą, rozwój zdolności myślenia abstrakcyjnego, dokonywania analizy i syntezy są podstawą do tworzenia coraz bardziej „swojego” i spójnego obrazu siebie. W związku ze zwiększeniem krytycyzmu oraz stawianiem sobie wygórowanych standardów, może się na tym etapie obniżyć poziom samoakceptacji. Wzrasta bowiem rola własnych aspiracji i w momencie, gdy młody człowiek nie potrafi sprostać swym wymaganiom, obniża się jego samoocena, co wiąże się z ciężkimi przeżyciami emocjonalnymi²⁷.

²⁴ W.R. Hilgard, jw., s. 726.

²⁵ A. Tomkiewicz, Proces kształtowania się pojęcia „ja” u dziecka, w: Dziecko (pr. zb. pod red.) W. Piwowarskiego, Warszawa – Poznań 1984, s. 121.

²⁶ Z. Zaborowski, jw., s. 250.

²⁷ E. Hurlock, Rozwój dziecka, Warszawa 1960, s. 110.

Okolo 18. roku życia rozpoczyna się stadium tzw. samoświadomości refleksyjnej. Samoocena staje się coraz bardziej trafna, zobiektywizowana, jednostka uświadamia sobie zarówno swoje słabe strony, jak i cechy dodatnie i pozostaje to w związku z oceną realnych warunków życia.

Aktywność własna jest więc ważnym czynnikiem kształtującym dojrzałą samoocenę. Podkreślają to np. psychologowie humanistyczni, mówiąc o możliwości ciągłej weryfikacji życia²⁸. Nie jest to łatwe i wiąże się z wieloma trudnościami, mającymi często swoje źródła jeszcze w okresie dzieciństwa i związanymi np. z nieprawidłowymi oddziaływaniami wychowawczymi. Prawidłowe oddziaływania wychowawcze mogą wspierać proces rozwoju, ale tylko własna aktywność samowychowawcza pozwala człowiekowi stawać się tym, kim może on być.

3. Rodzicielskie oddziaływania wychowawcze

Wychowanie, najogólniej mówiąc, jest to wywieranie wpływu na psychikę człowieka. Kunowski twierdzi, że istotą wychowania jest *przenikanie etosu społecznego (w postaci zwyczajów, obyczajów, norm postępowania, zasad moralnych) do świadomości jednostki, dzięki czemu jej życie staje się coraz bardziej ludzkie, godne uznania i pochwały*²⁹.

Można więc przyjąć, że oddziaływania wychowawcze zmierzają do wywołania w psychice względnie trwałych zmian. Zmiany te przyczynić się mają do indywidualnego i społecznego rozwoju jednostki tak, aby przebiegał zgodnie z postawionymi celami. Zależnie od rodzaju wychowania, oddziaływania te mają charakter mniej lub bardziej intencjonalnym świadomy, planowy i zorganizowany.

Specyficzną kategorią wychowania jest wychowanie rodzinne. Rodzina bowiem stanowi dla dziecka pierwsze i naturalne środowisko rozwojowe i wychowawcze. Jest ona pierwszą grupą, której członkiem staje się człowiek od razu w momencie urodzenia. Wpływy i oddziaływania rodziny dokonują się w tym okresie, gdy człowiek jest szczególnie na nie podatny, a ich rezultaty są wówczas szczególnie trwałe. Sprzyja temu bezpośredniość kontaktów, ich częstość oraz wzajemne związki uczuciowe. Wychowanie w rodzinie ma charakter naturalny. Proces ten bywa często żywiołowy, spontaniczny, a rzadziej — staje się w pełni świadomą i planową działalnością ukierunkowaną na realizację określonych celów. Przebiega on w normalnych warunkach życiowych, w różnorodnych sytuacjach rodzinnych.

Przebieg procesu wychowania, jakoś i ilość oddziaływań wychowawczych jest czymś charakterystycznym dla każdej rodziny. Każda rodzina ma swój specyficzny styl wychowania, który jest wypadkową wszelkich sposobów oddziaływania na dziecko wszystkich członków rodziny.

²⁸ A. Tomkiewicz, Samoakceptacja, jw., s. 198.

²⁹ S. Kunowski, Rodzina jako środowisko wychowawczo-moralne, *Summarium* 2(1973), s. 299.

a) Postawy rodzicielskie

Postawy rodzicielskie są to względnie trwałe nastawienia emocjonalne wobec dziecka, ujawniające się w sposobie i treści wypowiedzania się o nim, czy do niego oraz w sposobie postępowania względem niego³⁰. Szczególnie ważna jest tu postawa akceptacji dziecka, która jest warunkiem prawidłowego rozwoju jednostki.

M. Ziemska dzieli wpływ w rodzinie na dwie grupy: świadoma praca i oddziaływania niezamierzone. Te oddziaływania niezamierzone tworzy tok zdarzeń i czynności, postępowanie dorosłych, ich wzajemne stosunki, odnoszenie się do dziecka³¹. Dziecko, uczestnicząc w życiu rodziny, nabywa pewnych wiadomości i umiejętności, rozwijają się jego potrzeby i dążenia, kształtują postawy życiowe decydujące o różnych ustosunkowaniach, kształtuje się osobowość.

Oddziaływania zamierzone mają swoje źródło w celach wychowawczych. Formą tych oddziaływań są nakazy, zakazy, polecenia, mające wywołać stan uznany przez wychowawcę za optymalny. Pociąga to za sobą potrzebę stosowania odpowiednich metod i technik wychowawczych.

b) Metody

Metoda wychowania, według Grochocińskiego, jest to obmyślony i celowo organizowany sposób działania wobec wychowanka, sposób, który może mieć formę bezpośrednią lub pośrednią³². Metody pośredniego oddziaływania polegają na celowym organizowaniu warunków i sposobu życia dziecka tak, aby jego zachowania przybliżyły się do tego, co stanowi cele wychowawcze. Do tej grupy należy metoda organizowania środowiska społecznego oraz organizowania wielostronnej działalności wychowanka. Natomiast metody oddziaływania bezpośredniego są realizowane w bezpośrednim kontakcie dorosłego i dziecka. Należą do nich np. wyjaśnianie, przekonywanie, sugestia, perswazja oraz metoda nagrody i kary.

Dziecko unika zachowań prowadzących do kary, a utrwała — prowadzące do nagrody. Zarówno nagrody, jak i kary występują w różnych postaciach, przynoszących różne efekty wychowawcze. Rola czynników nagradzających, zwłaszcza wzmocnień psychicznych, typu pochwała, okazanie zadowolenia, jest bezsprzeczna. Natomiast wciąż kontrowersyjne są kary, w różnych swych formach — od niepodawania dziecku nagrody począwszy, a na odrzuceniu dziecka skończywszy.

M.L. Hoffman mówi o tzw. rodzicielskich technikach dyscyplinarnych. Oddziaływania wychowawcze sprowadza on do trzech typów technik wychowawczych: okazywanie mocy, wycofywanie miłości i wprowadzanie w zasady³³.

³⁰ M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1986, s. 450.

³¹ Tamże, s. 363.

³² M. Grochociński, *Kultura pedagogiczna rodziców*, w: *Rodzina i dziecko* (pr. zb. pod red.) M. Ziemskiej, Warszawa 1986, s. 324.

³³ A. Gała, *Wybrane uwarunkowania wychowawcze poziomu autonomii moralnej*, Lublin 1988 (Praca doktorska/Archiwum KUL.), s. 55-58.

Rodzicielskie oddziaływania wychowawcze, kształtując różne sfery osobowości dzieci, wpływają także na poziom ich samoakceptacji.

4. Oddziaływania wychowawcze rodziców a kształtowanie samoakceptacji

Źródłem wszelkich oddziaływań rodziców są ich postawy wobec dziecka. Podkreśla się tu znaczenie akceptującej postawy rodziców. Akceptacja dziecka oznacza przyjmowanie go takim, jakie ono jest, ze wszystkimi jego zaletami i wadami. Rodzice, okazując miłość, troskę, ciepło, szacunek, tworzą klimat niezbędny dla rozwoju psychicznego dziecka. Jeśli stawia się dziecku warunki akceptacji, to ono je przyjmuje i zaczyna oceniać siebie pod kątem ich spełnienia. W przypadku niespełniania tych warunków, wzrasta rozbieżność między tym, kim jestem i tym, kim chciałbym być, czyli obniża się poziom akceptacji siebie.

Pozytywne nastawienie rodziców, okazywanie mu czułości i miłości, wypowiedanie o nim pozytywne sądy wpływają na powstanie tzw. „pozytywnego ja”, natomiast surowość i odtrącenie — wpływają na negatywną ocenę siebie i niskie poczucie wartości. Na podstawie tej aprobaty lub dezaprobaty wyrażanej przez rodziców, w dziecku powstaje przekonanie jakie jest, a jakie być powinno³⁴.

Postawa rodziców wobec dziecka jest sprawą bardzo ważną, z niej wypływają konkretne oddziaływania wychowawcze, wypowiedane sądy i oceny oraz zachowania wobec dziecka, w tym — stosowane metody wychowawcze. Ściśle związane z postawą rodziców są oczekiwania wobec dziecka i stawiane mu wymagania. Jeśli chodzi o kształtowanie obrazu siebie, a zwłaszcza „ja” idealnego, podkreśla się rolę wymagań. Wymagania zbyt niskie są źródłem łatwych sukcesów, z czego wypływać może tendencja do zawyżonej samooceny, do egocentryzmu, przyjęcia roli kogoś wyjątkowego. Natomiast wymagania zbyt wysokie, nadmierne pobudzanie ambicji, są źródłem ciągle powtarzających się niepowodzeń, co wywołuje niezadowolone, brak wiary w siebie, niski poziom samoakceptacji. Właściwy poziom wymagań, wywołujący akceptację siebie i swych możliwości, określa jako *nieco przewyższający aktualny poziom możliwości dziecka*. Należy więc uwzględniać poziom rozwoju dziecka i do niego dostosowywać zakres i charakter wymagań³⁵.

Spełnianie lub niespełnianie stawianych wymagań wywołuje różne reakcje rodziców. Na tej podstawie rodzice formułują swoje sądy o dziecku, oceniają je, wydają o nim opinie. Te sądy i oceny przejmowane są przez dziecko i wchodząc do struktury „ja” idealnego, wpływają odpowiednio na rozbieżność między „ja” realnym i idealnym.

Na podstawie dotychczasowych analiz można wnioskować, że oddziaływania wychowawcze rodziców, które wywołują w dziecku poczucie zagrożenia i frustrację, nie sprzyjają ukształtowaniu pozytywnego stosunku do siebie. Natomiast metoda uświadamiania i wyjaśniania sprzyja kształtowaniu pozytywnego obrazu siebie. Ujemnych skutków nie może bowiem wywołać zaznajamianie dziecka

³⁴ J. Rembowski, Rodzina jako system powiązań, w: Rodzina i dziecko, jw., s. 351.

³⁵ M. Jacuńska, Wychowanie małego dziecka w rodzinie, w: Rodzina i dziecko, jw., s. 353.

z obowiązującymi zasadami i normami współżycia społecznego, przy jednoczesnym wyjaśnianiu konieczności takiego a nie innego zachowania. Jest to przy tym okazją do utrwalania pozytywnych relacji rodzice — dzieci. Trzeba jednak pamiętać, że wartość poszczególnych środków i metod wychowawczych zmienia się w zależności od tego, jakie mają one podłoże emocjonalne. W klimacie miłości i życzliwości, przy akceptującej postawie rodziców wobec dzieci, nawet prymitywne środki w wychowaniu nie przynoszą ujemnych skutków.

II. POZIOM SAMOAKCEPTACJI MŁODZIEŻY a ODDZIAŁYWANIA WYCHOWAWCZE JEJ RODZICÓW w ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ

Przeprowadzono badania w zakresie następujących zagadnień:

1. Technika okazywania mocy a poziom samoakceptacji;
2. Technika wycofywania miłości a poziom samoakceptacji;
3. Technika wprowadzania w zasady a poziom samoakceptacji.

Dokonano porównania średnich wyników w poszczególnych technikach między grupą o wysokiej samoakceptacji (WS) i niskiej samoakceptacji (NS), z obliczeniem wskaźników istotności różnic między nimi.

1. Technika okazywania mocy a poziom samoakceptacji młodzieży

Wyniki badań odnośnie do techniki przedstawione są w tabeli 1 i 2.

Tab. 1. Wyniki średnie i ich porównanie odnośnie stosowania techniki okazywania mocy w młodszym wieku szkolnym w grupach o wysokiej (WS) i niskiej samoakceptacji (NS)

Rodzice	WS		NS		t	p.u.
	M	S	M	S		
Ojciec	5,50	3,94	5,86	3,18	0,34	n.i.
Matka	3,64	3,19	5,45	2,82	2,00	0,05

M — średnie wyniki,

S — odchylenie standardowe,

t — dane testu statystycznego „t” studenta.

Wyniki przedstawione w tabeli 1 ukazują różnice w określaniu przez młodzież z wysoką i niską samoakceptacją rodzicielskich oddziaływań wychowawczych jako ukazujących moc z okresu młodszego szkolnego.

W odbydwu grupach średnie wyniki dotyczące techniki okazywania mocy w młodszym wieku szkolnym są wyższe u ojców niż u matek. Ojcowie są więc częściej odbierani jako karzący i autorytarni.

Otrzymane wyniki nie wskazują na istotne statystycznie różnice między grupami o wysokiej i niskiej samoakceptacji, jeśli chodzi o stosowanie tej techniki

przez ojców. Wystąpiły natomiast różnice na poziomie istotności 0,05 między badanymi grupami odnośnie do stosowania tej techniki przez matki. Młodzież o niskim poziomie samoakceptacji zdecydowanie częściej określała oddziaływania matek jako okazujące moc.

Tab. 2. Wyniki średnie i ich porównanie odnośnie stosowania techniki okazywania mocy w okresie dorastania w grupach o wysokiej (WS) i niskiej samoakceptacji (NS)

Rodzice	WS		NS		t	p.u.
	M	S	M	S		
Ojciec	4,68	3,40	5,36	3,05	0,70	n.i.
Matka	2,40	2,06	4,45	2,81	2,75	< 0,01

Wyniki przedstawione w tabeli 2 wskazują na różnice w określaniu przez młodzież z wysoką i niską samoakceptacją aktualnych oddziaływań wychowawczych rodziców jako okazujących moc.

Zauważyć tu można podobne tendencje jak w młodszym wieku szkolnym, to znaczy wyższe średnie wystąpiły u ojców niż u matek oraz wyższe w grupie o niskiej samoakceptacji, niż w grupie o wysokiej samoakceptacji. Młodzież o niskim poziomie samoakceptacji częściej określała zachowania obojga rodziców jako okazujące moc. Różnice między grupami WS i NS dotyczące zachowań ojców nie są jednak istotne statystycznie. Różnice na poziomie istotności 0,01 wystąpiły natomiast jeśli chodzi o oddziaływanie matek. Młodzież o wysokiej samoakceptacji zdecydowanie rzadziej określała zachowania matek jako karzące i okazujące moc.

Porównując techniki okazywania mocy w wieku młodszym szkolnym i okresie dojrzewania, można stwierdzić, że jest tu tendencja spadkowa, tzn. rodzice zaczynają stosować ją rzadziej, uwzględniając poziom rozwoju dziecka.

W obydwu okresach rozwojowych średnie wyniki uzyskane przez grupę NS są wyższe od średnich grupy WS. Można więc zauważyć pewną korelację między samoakceptacją młodzieży a stosowaniem przez rodziców techniki okazywania mocy. Młodzież z niską samoakceptacją częściej określa reakcję rodziców jako okazujące moc. Dotyczy to zarówno okresu młodszego szkolnego, jak i wieku dorastania, przy czym różnice między aktualnymi oddziaływaniami matek są na wyższym poziomie istotności. Technika okazywania mocy, zwłaszcza stosowana przez matki, mogła wpłynąć na ukształtowanie niskiego poziomu samoakceptacji młodzieży. Nie zauważa się podobnego wpływu, jeśli chodzi o postępowanie ojców.

2. Technika wycofywania miłości a poziom samoakceptacji

W tabeli 3 i 4 przedstawione są wyniki badań odnośnie techniki wycofywania miłości.

Tab. 3. Wyniki średnie i ich porównanie odnośnie stosowania techniki wycofywania miłości w młodszym wieku szkolnym w grupach o wysokiej (WS) i niskiej samoakceptacji (NS)

Rodzice	WS		NS		t	p.u.
	M	S	M	S		
Ojciec	3,45	1,87	4,64	2,15	1,95	n.i. (0,06)
Matka	3,36	2,17	4,41	1,99	1,66	n.i.

Wyniki przedstawione w tabeli 3 ukazują różnice w określeniu przez młodzież z wysoką i niską samoakceptacją, rodzicielskich oddziaływań wychowawczych jako wycofujących miłość z okresu młodszego szkolnego.

Porównując średnie wyniki odnoszące się do ojców i do matek można zauważyć, że stosowanie techniki wycofywania miłości w młodszym wieku szkolnym częściej przypisywane jest ojcem. W grupie o niskiej samoakceptacji ojcowie są więc częściej spostrzegani przez młodzież jako wycofujący miłość.

Dane dotyczące okresu dorastania przedstawione są w tabeli 4.

Tab. 4. Wyniki średnie i ich porównanie odnośnie stosowania techniki wycofywania miłości w wieku dorastania w grupach WS i NS

Rodzice	WS		NS		t	p.u.
	M	S	M	S		
Ojciec	4,50	4,13	5,55	3,32	1,01	n.i.
Matka	3,90	1,74	5,18	2,36	2,03	< 0,05

Dane zamieszczone w tabeli 4 ukazują różnice w określaniu przez młodzież z wysoką i niską samoakceptacją, oddziaływań wychowawczych rodziców. Młodzież o niskiej samoakceptacji częściej spostrzega u swych rodziców reakcje wycofujące miłość. Jest to szczególnie wyraźne, jeśli chodzi o oddziaływania matek. Tu różnice są istotne statystycznie na poziomie $p < 0,05$.

Można też zauważyć, że w obydwu grupach młodzież częściej spostrzega ojców jako wycofujących miłość. Wycofywanie przez ojców miłości nie ma jednak istotnego związku z poziomem samoakceptacji.

Największa korelacja wystąpiła między poziomem samoakceptacji a wycofywaniem miłości przez matki. Istotne statystycznie różnice między grupami WS i NS występują bowiem w technice wycofywania miłości stosowanej przez matki w okresie dorastania. Wycofywanie miłości przez matki mogło wpłynąć na obniżenie poziomu samoakceptacji. Brak jest takiej zależności, jeśli chodzi o stosowanie techniki przez matki w okresie młodszym szkolnym oraz przez ojców w obydwu okresach rozwojowych.

3. Technika wprowadzania w zasady a poziom samoakceptacji młodzieży

Wyniki przeprowadzonych badań zamieszczone są w tabeli 5 i 6.

Tab. 5. Wyniki średnie i ich porównanie odnośnie stosowania techniki wprowadzania w zasady w **młodszym wieku szkolnym** w grupach WS i NS

Rodzice	WS		NS		t	p.u.
	M	S	M	S		
Ojciec	11,50	3,90	9,32	3,47	1,55	n.i.
Matka	13,00	3,13	10,14	2,93	3,13	< 0,01

Wyniki zamieszczone w tabeli 5 ukazują różnice w określaniu przez młodzież z wysoką i niską samoakceptacją rodzicielskich oddziaływań wychowawczych jako wprowadzających w zasady w młodości.

W obydwu grupach średnie wyniki dotyczące wprowadzania w zasady są większe dla matek niż dla ojców. W obydwu grupach stosowanie tej techniki było częściej spostrzegane wśród oddziaływań wychowawczych matek niż ojców.

Poza tym średnie wyniki są wyższe w grupie o wysokim poziomie samoakceptacji. A więc młodzież z wysoką samoakceptacją oceniła swoich rodziców jako wprowadzających w zasady. Dotyczy to przede wszystkim matek.

Dane dotyczące okresu dorastania przedstawione są w poniższej tabeli.

Tab. 6. Wyniki średnie i ich porównanie odnośnie stosowania techniki wprowadzania w zasady w **okresie dorastania** w grupach WS i NS

Rodzice	WS		NS		t	p.u.
	M	S	M	S		
Ojciec	11,73	3,48	9,18	4,10	2,22	< 0,05
Matka	13,68	2,51	10,36	3,37	3,70	< 0,01

Dane zamieszczone w tabeli 6 ukazują różnice w określaniu przez młodzież z wysoką i niską samoakceptacją oddziaływań wychowawczych rodziców jako wprowadzających w zasady.

Średnie wyniki dotyczące techniki wprowadzania w zasady w okresie dorastania, podobnie jak w młodszym wieku szkolnym, są wyższe dla matek niż dla ojców, a więc według badanych, matki nadal częściej stosują tę technikę. Dotyczy to zarówno grupy o wysokim, jak i o niskim poziomie samoakceptacji.

Podsumowując natomiast średnie wyniki w obydwu grupach można zauważyć, że w okresie dorastania rodzice młodzieży z wysoką samoakceptacją częściej stosują technikę wprowadzenia w zasady.

Porównując stosowane techniki wprowadzania w zasady w młodszym wieku szkolnym i w okresie dojrzewania, można zauważyć tendencję wzrostową, co jest widoczne zwłaszcza w grupie o wysokim poziomie samoakceptacji.

W obydwu okresach rozwojowych średnie wyniki uzyskane przez grupę WS są wyższe od średnich w grupie NS, tzn. wprowadzanie w zasady jest częściej spostrzegane przez młodzież z wysoką samoakceptacją. Korelacja między poziomem samoakceptacji a techniką wprowadzania w zasady jest najbardziej widoczna odnośnie do oddziaływań matek w obydwu okresach rozwojowych. Oddziaływania matki mają w okresie dorastania jednak większy wpływ na poziom samoakceptacji niż w młodszym wieku szkolnym.

WNIOSKI

Wyniki badań przedstawione odnośnie technik okazywania mocy, wycofywania miłości i wprowadzania w zasady, pozwalają zauważyć związek między poziomem samoakceptacji młodzieży, a spostrzeganymi przez nią oddziaływaniami rodziców.

Należy jednak zwrócić uwagę, że ten związek ma dwustronny wymiar. Samoakceptacja może wpływać na procesy spostrzegania, wywołując w młodzieży o niskiej samoakceptacji częstsze spostrzeganie wśród zachowań rodziców okazywania mocy i wycofywania miłości, a rzadsze — wprowadzania w zasady. Z drugiej jednak strony oddziaływania wychowawcze mogą wpływać na kształtowanie określonego poziomu samoakceptacji. Ten wpływ wydaje się być bardziej znaczący. Można więc przypuszczać, iż wprowadzanie w zasady wpłynęło na wysoki poziom samoakceptacji, a okazywanie mocy i wycofywanie miłości sprzyjało ukształtowaniu niskiego poziomu samoakceptacji.

Według wyników badań, większy wpływ na wychowanie ma, w opinii młodych, matka. Matki częściej stosowały technikę wprowadzania w zasady i stosowanie tej techniki miało duży związek z poziomem samoakceptacji. Ojcowie częściej spostrzegani byli jako autorytarni, stosujący technikę okazywania mocy i wycofywania miłości, ale nie miało to istotnego wpływu na poziom samoakceptacji. Młodzież o niskiej samoakceptacji częściej doświadczała stosowania tych technik przez matki. Autorytaryzm matki wpłynął więc na obniżenie poziomu samoakceptacji. Większy wpływ matek może też świadczyć o tym, że są one osobami bardziej znaczącymi niż ojcowie. Może to być tłumaczone przez fakt przewagi w badanych grupach dziewcząt, dla których matka jest przedmiotem identyfikacji.

Wyniki badań skłaniają do wysunięcia postulatów zalecających wspieranie procesu kształtowania wysokiej samoakceptacji przez rodziców i wychowawców.

— Ograniczać się powinno stosowanie wobec dziecka okazywania mocy i wycofywania miłości, gdyż wywołują one w dziecku lęk i zagrożenie.

— Stosowanie technik okazywania mocy i wycofywania miłości jest szczególnie niekorzystne w wieku dorastania, gdyż w tym okresie coraz większą rolę powinno odgrywać samowychowanie.

— Technika wprowadzania w zasady może być zalecana jako metoda wspierająca kształtowanie wysokiego poziomu samoakceptacji. Wskazywanie na wartości, podawanie norm i zasad postępowania, tłumaczenie powodów wymagań i oczekiwań, ukazywanie konsekwencji danego zachowania, wspomaga proces samowychowania, który opiera się w dużej mierze na akceptacji siebie i swojej drogi życiowej.

EINFLUSS DER ERZIEHUNGSMETHODEN DER ELTERN AUF DAS NIVEAU DER SELBSTAKZEPTATION DER JUGEND

ZUSAMMENFASSUNG

Die Hauptfrage dieses Artikels bildet die Suche nach dem Zusammenhang zwischen der Selbstakzeptation der Jugend und erzieherischer Einwirkung ihrer Eltern darauf. Die erzieherische Einwirkung wurde auf drei erzieherische Methoden zurückgeführt: Erzeugung der Macht, Zurückziehen der Liebe und Einführung in die Prinzipien.

Die Untersuchungen ergaben, daß Erzeugung der Macht und Zurückziehen der Liebe bei den Eltern häufiger von der Jugend mit niedriger Selbstakzeptation wahrgenommen wurden. Die Methode der Einführung in die Prinzipien erwies sich dagegen, bei der Bildung der hohen Selbstakzeptation als bedeutsam.

Das Niveau der Selbstakzeptation prüfte man mit Hilfe von dem Adjektivtest ACL. Die Untersuchungen wurden unter den Jugendlichen der 3. und 4. Klasse der Oberschule in einer Gruppe von 100 Personen durchgeführt. Von dieser Gruppe wurden mit Hilfe von statistischen Tests zwei extreme Gruppen gebildet: die Personen mit niedrigem und die mit hohem Niveau der Selbstakzeptation.

Die empirischen Untersuchungen haben die Hypothese vom Zusammenhang zwischen der erzieherischen Einwirkung und dem Niveau der Selbstakzeptation ausdrücklich bestätigt.

Diese Fragen wurden im zweiten Kapitel dargestellt. Das erste Kapitel hingegen wurde den theoretischen Betrachtungen, welche die Selbstakzeptation und ihre inneren und äußeren Bedingungen betreffen, gewidmet.